

## Tarragona i jej święci



Mgr Cezary Lipka – WARSZAWA

Absolwent LO w Zamościu, Wydziału Technologii Drewna SGGW w Warszawie, Kursu Biblijnego przy Wydziale Filozoficznym TJ w Krakowie oraz Podyplomowego Studium Katechetyczno-Pedagogiczno-Teologicznego przy Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum”. Członek Akademickiego Stowarzyszenia Katolickiego „Soli Deo”, organizator kilkudziesięciu spotkań z wybitnymi postaciami świata nauki, kultury i polityki. Autor i prowadzący audycje religijne w Radiu Bogoria „Między wiarą a zwątpieniem”. Poeta, autor tomika „Gloria victis”, laureat XIX Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Jana Krzewnika. Publicysta, autor wielu artykułów naukowych.

*Spośród wielu prowincji Hiszpanii chrześcijaństwo najwcześniej pojawiło się na terenie Katalonii. Według miejscowej tradycji nauczał tu św. Paweł. Było to w okresie niebywałego rozkwitu Imperium Rzymskiego.*

Na podbitych przez siebie terenach Rzymianie wprowadzali swoje prawo, język, kulturę. Doskonała sieć dróg sprzyjała sprawności administrowania. Budowano je również na Półwyspie Iberyjskim. Wraz z nimi powstawały nowe osiedla i miasta zasiedlane osadnikami z Italii. Wszystko to pośrednio służyło rozwojowi chrześcijaństwa, które jeszcze przed ogłoszeniem go religią panującą (pamiętny edykt cesarza Konstantyna) miało ugruntowaną pozycję w ośrodkach miejskich, takich jak stołeczne Tarraco (dzisiejsza Tarragona).

Wszystkie przewodniki turystyczne po Hiszpanii wspominają Tarragonę jako miasto, w którym zachowały się w bardzo dobrym stanie liczne zabytki z czasów rzymskich. Zostało to docenione kilka lat temu przez UNESCO, które wpisało je na listę Światowego Dziedzictwa Kultury. W bieżącym roku Tarragona

pozostaje myślami przy osobie św. Fruktuza, miejscowego biskupa – 21 stycznia 2009 roku mija 1750. rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Przypomnienie postaci św. Fruktuza jest z pewnością dobrą okazją do dokonania oceny kultu świętych popularnych na terenie hiszpańskiej Katalonii. Przyglądając się corocznemu kalendarzowi miejscowych festynów<sup>1</sup> odnotowujemy celebrację św. Jerzego (sant Jordi) w dniu 23 kwietnia, św. Maginusa (sant Magí) w dniu 18 sierpnia oraz św. Tekli (santa Tecla) w dniu 23 września. Święty Fruktuoz (sant Fructuoso), który ma swoje liturgiczne wspomnienie w dniu 21 stycznia (zginął 21 I 259 r.), jest dla większości mieszkańców regionu postacią zupełnie nieznaną. Przyjrzyjmy się bliżej wspomnianym świętym nie tracąc z pola widzenia burzliwej historii kraju, w którym mają swoich czcicieli.

<sup>1</sup> Costa Daurada Festivals and Traditions, Patronat de Turisme de la Diputació de Tarragona, broszura niedatowana.

W starożytności Półwysep Iberyjski był obiektem zainteresowania wielu ludów: Fenicjan, Kartagińczyków, Greków<sup>2</sup>. Przybyszów kusiły bogactwa naturalne (miedź, cyna, srebro, złoto, sól) oraz zasobne w ryby przybrzeżne akweny Morza Śródziemnego. Rzymianie pojawili się tu najpóźniej, bo w IV w. p.n.e. Początkowo byli tolerowani przez Kartaginę, wyrazem czego było porozumienie z 348 r. p.n.e. ustalające strefy wpływów obu mocarstw. Podejrzliwość obu stron spowodowała jednak wybuch wojny. Wojska rzymskie, które dostały się na Półwysep drogą morską, ruszyły na kolonie kartagińskie znajdujące się na wschodnim wybrzeżu. Rzymianie pod wodzą Publiusza Korneliusza Scypiona ostatecznie zdobyli Carthago Nova (209 r. p.n.e.) oraz Gades (206 r. p.n.e.). W rezultacie tej kampanii pod ich panowaniem znalazły się południowe i południowo-wschodnie obszary Półwyspu<sup>3</sup>.

Swoich nowych zdobyczy Rzym musiał bronić (Kartagina nie dawała za wygraną), dlatego zmuszony został do rozciągnięcia swoich wpływów na cały Półwysep. Z tego powodu utworzono stałą bazę wojskową – nie gdzie indziej jak w Tarraco (dzisiejsza Tarragona), w miejscu gdzie swoje pierwsze stopy na lądzie postawili rzymscy legioniści. Garnizon wojskowy stał się załącznikiem przysięgłego miasta.

Na początku II w. p.n.e. cały Półwysep był już pod panowaniem rzymskim. W

198 r. p.n.e. podzielono go na dwie części: Citerior i Ulterior<sup>4</sup>. Nie znaczy to wcale, że zapanował spokój. Tereny dzisiejszej Hiszpanii stały się areną walk między Pompejuszem a Juliuszem Cezarem (wojna domowa lat 49-44 p.n.e.). W latach 26-25 p.n.e. na Półwysep przybył cesarz Oktawian. Dla zyskania poklasku swoich obywateli wszczął krwawe walki z Kantabryjczykami i Asturianami. Na czas tej kampanii zamieszkał w Tarraco. Niedługo później Rzym dokonał nowego podziału administracyjnego Półwyspu. W jego wyniku na miejsce poprzednich powstały trzy nowe prowincje: Betyka, Lusitania i Tarraconensis<sup>5</sup>. Stolicą tej ostatniej stało się ukochane przez Oktawiana Tarraco. Na decyzji tej mogło tylko zyskać.

Ustanowienie Tarraco stolicą prowincji spowodowało przypływ rzymskich osadników. Dla nich budowano domy mieszkalne, łaźnie, cyrk, amfiteatr. W szczytowym okresie swojego rozwoju miasto liczyło 500.000 mieszkańców, czyli dwukrotnie więcej niż obecnie. W najwyższym punkcie wzgórza powstała świątynia poświęcona Saturnowi. Od dawano w niej również cześć cesarzowi jako bogowi. Jej założenia architektoniczne stały się wzorcem dla innych świątyń budowanych na terenie całego Imperium<sup>6</sup>. Zmiana jej wizerunku dokonała się za sprawą cesarza Adriana, który przebudował ją w czasie swojej wizyty w Tarragonie w latach 122-123 n.e.

<sup>2</sup> M. Tuñon de Lara, J. Valdeón Baruque, A. Domínguez Ortiz, Historia Hiszpanii, Universitas, Kraków 2006, wyd. III, s.27-30.

<sup>3</sup> Ibidem, s.36-42.

<sup>4</sup> T. Miłkowski, P. Machcewicz, Historia Hiszpanii, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s.20-25.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 26-28.

<sup>6</sup> Tarragona. Roman Route, Patronat Municipal de Turisme Tarragona, broszura niedatowana.

Należy też wiedzieć, że miasto posiadało nie tylko forum lokalne (miejsce handlu i spotkań mieszkańców), ale również forum prowincji (miejsce spotkań elity miasta). To drugie znajdowało się na terenie przyświątynnym.

Chrześcijaństwo dotarło na południowo-wschodnie tereny Półwyspu Iberyjskiego jeszcze przed końcem I w. n.e. Niewątpliwym udział w tym musieli mieć wspomniani osadnicy z terenów Italii. Nowa religia początkowo przyjmowana była z oporem z powodu ugruntowanej tradycji pogańskiej oraz urzędowego kultu cesarzy<sup>7</sup>. Jeżeli chodzi o pogaństwo, była to mozaika kultów miejscowych wzbogacana przez wieki przez bóstwa przyniesione przez Fenicjan, Greków i Kartagińczyków. W czasie rzymskiej okupacji doszło do ich asymilacji z bóstwami Italii.

Pierwsze wspólnoty kościelne powstawały na terenach miast. W czasach biskupa Fruktuoza (połowa III w.) struktury Kościoła na terenie dzisiejszej Hiszpanii były już mocno ugruntowane. Chrześcijaństwo zaczęło zapuszczać swoje korzenie również na prowincji, a więc wśród miejscowej ludności (plemiona iberyjskie). Nie zdołały tego procesu zatrzymać urzędowe prześladowania ze strony Cesarstwa, których ofiarą padł biskup Tarragony wraz ze swoimi diakonami: Auguriuszem i Eulogiuszem. Za sprawą edyktu wydanego w 313 r. przez cesarza Konstantyna chrześcijaństwo stało się na terenie rzymskiego imperium religią panującą.

Aresztowanie biskupa Fruktuoza i jego diakonów nastąpiło po ogłoszeniu przez cesarza Waleriana (258 r.) edyktu nakazującego skazywać na śmierć członków kleru. Wiemy o tym z bardzo wiarygodnych Akt Męczeństwa, które napisali bezpośredni świadkowie zdarzeń<sup>8</sup>. Wszystko rozegrało się w dniach 16-21 I 259 roku. Z dokumentu wynika, że postępowanie sądowe toczyło się przed namiestnikiem prowincji Emilianem. Cała aresztowana trójka zachowywała się bardzo godnie, żaden z nich nie wyparł się wiary Chrystusowej<sup>9</sup>:

„Prefekt Emilian rzekł do Fruktuoza: *Czy słyszałeś co nakazali cesarze?*

Fruktuoz rzekł: *Nie wiem co zarządzili. Ja jestem chrześcijaninem.*

Prefekt Emilian powiedział: *Nakazali złożyć cześć bogom.*

Fruktuoz powiedział: *Ja czczę Boga Jedynego, Stworzyciela nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego co w nich istnieje. [...]*

Emilian powiedział do Auguriusza: *Przestań słuchać Fruktuoza!*

Auguriusz powiedział: *Ja oddaję cześć Bogu Wszchemogącemu. [...]*

Emilian prefekt powiedział do Eulogiusza: *Czy ty przypadkiem nie oddajesz boskiej czci Fruktuozowi?*

Eulogiusz powiedział: *Nie, ja nie oddaję boskiej czci Fruktuozowi, ale czczę Tego samego co i Fruktuoz czci.”*

Z tego powodu wszyscy zostali skazani na śmierć przez spalenie. Wyrok wykonano w amfiteatrze na oczach mieszkańców Tarragony, którzy wyraźnie

<sup>7</sup> Tuñon de Lara, s.48.

<sup>8</sup> Fruktuoz, biskup Tarragony oraz jego diakoni, Auguriusz i Eulogiusz, męczennicy, [w:] H. Fros SJ, Franciszek Sowa, Księga imion i świętych, T.2 (D-G), WAM, Kraków 1997.

<sup>9</sup> Akta świętych męczenników: biskupa Fruktuoza i diakonów Auguriusza i Eulogiusza (259 r.), [w:] Ojcowie Żywi IX. Męczennicy. Zbiór pod red. Ewy Wipszyckiej i ks. Marka Starowiejskiego, Znak, Kraków 1988, s. 299-306.

sympatyzowali z męczennikami. Biskup Fruktuoz był osobą lubianą i poważaną zarówno przez chrześcijan, jak i przez pogan.

W obliczu nadchodzącej śmierci Fruktuoz zachował się bardzo mężnie – odmówił wypicia wina zaprawionego narkotykiem. Poproszony o modlitwę za swoich wiernych, którym teraz pozostaje być bez pasterza, odpowiedział, że trzeba zachować dbałość o Kościół jako całość. Po wykonanej egzekucji wierni powrócili do amfiteatru nocą skąd zabrali na wpół spalone ciała męczenników. Od tam stały się cennymi chrześcijańskimi relikwiami. Ich cząstki przechowywane są do dziś w katedrze w Tarragonie.

Jak na tle św. Fruktuosa prezentują się święci celebrowani dotąd w Tarragonie? Zaczniemy od św. Maginusa (sant Magí), którego liturgiczne wspomnienie przypada w dniu 25 sierpnia. Festyn ku jego czci odbywa się w tym mieście w dniu 18 sierpnia.

O osobie św. Maginusa wiemy niewiele. Wiadomo, że urodził się w Tarragonie w 2. połowie III w. Realia tych czasów były więc takie same jakie zastał św. Fruktuoz. Nie zważając na urzędowy zakaz publicznego głoszenia nauki Chrystusa kaznodzieja przemierzał okolice miasta pozyskując sobie wiernych spośród przedstawicieli miejscowej ludności. Nie uszło to uwadze rzymskich notabli, więc doszło do jego aresztowania. Dla przestrogi przed pójściem w jego ślady przykuto go do muru miejskiego. Wg legendy, którą nie sposób traktować w sposób równie wiarygodny jak Akta

Męczeństwa biskupa Fruktuosa, został uwolniony (dzięki anielskiej interwencji) i przeniesiony w góry Brufaganya<sup>10</sup>. W rzeczywistości być może zrobili to jego zwolennicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że w Brufaganya znajduje jego sanktuarium, tam też złożono jego doczesne szczątki. W miejscowości tej został ujęty i stracony przez ścięcie. Było to w roku 304. Według legendy krople krwi, jakie ciekły podczas przenoszenia jego martwego ciała, po spadnięciu na ziemię zamieniały się w róże.

W odróżnieniu od biskupa Fruktuosa, Maginus nigdy nie był formalnie kanonizowany. Jego kult od samego początku miał charakter spontaniczny i nie krępowany głosem kościelnej hierarchii<sup>11</sup>. Jednak po wiekach zaistniała okoliczność sprzyjająca urzędowej akceptacji jego czci. Oto sekretarzem papieskim została osoba pochodząca z okolic Brufaganya. Za jego sprawą doszło do wpisania imienia świętego męczennika do kalendarza liturgicznego. Z tego właśnie czasu pochodzi *Brewiarz św. Maginusa* wydany w Barcelonie w roku 1536. Ku czci świętego zaczęto śpiewać pieśni, odmawiać modlitwy. Opinię o jego świętości i wstawiennictwie (o czym świadczą składane wota) potwierdziło wydarzenie z roku 1735. Kiedy przypadkowo uszkodzono kryptę świętego, zaczęła się z niej wydobywać niezwykle przyjemna woń.

Święty Maginus ma w Tarragonie swój kościół. Znajduje się niej jego obraz, na którym przedstawiony jest w stroju pielgrzyma z laską w dłoni, którą uderza w skałę. Jest to związane z legendą, według

<sup>10</sup> E. Olivé i Renet, F.X. Riconia Venohell, *Reecontrarar Tarragona*, Lunweg Editores, Barcelona 1984, s. 205-206.

<sup>11</sup> G. Jones, *Magi of Brufaganya: a local Saint and his cult*, artykuł zamieszczony na stronie internetowej: [www.le.ac.uk](http://www.le.ac.uk).

której od uderzenia jego laski miała ze skały wytrysnąć źródłana woda. Źródło to czynne jest do dzisiaj. Wodę z niego w czasie wspomnianego festynu wiezie się z Brufaganya w wielkiej drewnianej beczce przy uroczystej asyście wiernych. Orszak odwiedza nie tylko Tarragonę, ale i inne katalońskie miasta: Barcelonę, Igualadę, Vilafrance, Manresę, Cerverę i Tarregę. Każdy może wtedy zakupić dla siebie wodę św. Maginusa. Wierni są przekonani, że posiada ona moc leczenia różnych dolegliwości.

Motyw zrodzenia kwiatów z kropli krwi spadających na ziemię obecny, jak wspomnieliśmy – w legendzie o św. Maginusie, bez trudu znajdziemy w legendzie o św. Jerzym, który celebrowany jest w Tarragonie w dniu 23 kwietnia. Tutaj krew pochodzi od zabitego smoka, który bronił dostępu do pięknej księżniczki. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że ikonograficzne wyobrażenie św. Jerzego musi go przedstawiać jako walczącego ze smokiem. Należy wiedzieć, że istnieje katalońska wersja legendy o św. Jerzym. Sytuuje ona owe legendarne zdarzenie w Montblanc, mieście o średniowiecznym rodowodzie, znajdującym się w regionie Tarragony, zwanym Costa Daurada. We wspomnianym mieście znajduje się brama św. Jerzego, u której stóp rosną czerwone róże. Jedną z takich róż miała dostać w prezencie oswobodzona przez świętego księżniczka.

Dlaczego Katalończycy tak upodobałi sobie owianą deszcznikiem tajemnicy postać św. Jerzego? Wiemy przecież o nim tylko tyle, że był urodzonym w Kapadocji rzymskim trybunem służącym wojsku za czasów cesarza Dioklecjana. W 303 r.

został ścięty (rok później spotka to św. Maginusa!) gdyż nie chciał wyprzeć się wiary w Chrystusa. Wszystko inne jest owocem ludzkiej fantazji. Sprawa jest jednak poważna. Katalończykom legendarne zmagania św. Jerzego ze smokiem skojarzyły się z walką z Saracenami. Faktem jest, że na ich terenach brutalnie krzyżowały się wpływy muzułmańskie (Maurowie) i chrześcijańskie (Frankowie). Na całkowite wyparcie przybyszów z Afryki przyszło im czekać kilkaset lat.

Jak rozpoczęła się era muzułmańska na Półwyspie Iberyjskim? – Chrześcijańska Hiszpania będąca rzymską prowincją podzieliła na początku IV w. los innych prowincji zaatakowanych przez barbarzyńskie plemiona. Jednym z nich byli Wizygoci. Ponieważ wcześniej poznali z dobrej strony cywilizację rzymską, nie doszło jakiegoś spektakularnego niszczenia zastanego porządku. Za stolicę państwa Wizygoci obrali sobie Toledo<sup>12</sup>.

Po chrzcie władcy Wizygotów Reukareda Królestwo Toledańskie stało się państwem chrześcijańskim. Religia zaczęła wywierać silny wpływ na kulturę, tworzyła się sieć współzależności władzy duchownej i świeckiej. Niestety na początku VIII w. w państwie zaczęły się rodzić społeczne konflikty, rozluźniały się obyczaje. W takim jego stanie doszło w roku 710 do inwazji muzułmańskiej, którą kierował Tarik<sup>13</sup>, Berber będący podwładnym arabskiego gubernatora Północnej Afryki. Po zajęciu bez walki Kordoby najeźdźcy podążyli w stronę Toledo, które mimo rozpaczliwej obrony padło.

Kresem podbojów Maurów okazała się Barcelona. Zamiar podboju Państwa Franków spełnił na niczym po klęsce jaką

<sup>12</sup> Tuñon de Lara, s.53-56.

<sup>13</sup> Miłkowski, s. 46-48.

zadał im pod Poitiers (732 r.) Karol Młot. Wkrótce Barcelona została odbita z rąk Saracenów (801 r.) dzięki pomyślnej kampanii za Pireneje Karola Wielkiego. Żywa na tych terenach tradycja wizygocka, wpływ Franków oraz brak kontaktów z niezależną od Maurów Asturią wpłynęły na odmienne ukształtowanie się miejscowego języka i kultury. Od początku X w. region zaczęto nazywać Katalonią<sup>14</sup>.

Nadzieję na odbicie okupowanych przez muzułmanów ziem dało powstanie katalońskiego Księstwa Barcelony. Pierwszy krok uczynił w tym względzie Ramon Borell (992-1018) przesuując granice w stronę Tarragony. Została ona wyzwolona jednak dopiero w 2 poł. XI wieku. Do całkowitego wyzwolenia Katalonii z rąk muzułmańskich doszło po dokonaniu unii Królestwa Aragonii z Hrabstwem Barcelony (poł. XII w.). Rekonkwistę patronował wspomniany na początku św. Jerzy. Rycerstwo katalońskie w czasie bitew pod Puig (1229) i Alcoí (1237) wznosiło bojowy okrzyk: Sant Jordi! Firam! (Święty Jerzy, idziemy na nich!). Dlatego świętego celebrytuje się 23 kwietnia nie tylko w Montblanc i Tarragonie, ale właściwie w całym regionie<sup>15</sup>. Trybunał Powszechny Księstwa Katalonii ogłosił św. Jerzego swoim patronem w roku 1456, co w 1607 zatwierdził formalnie papież Klemens IX.

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć postać św. Tekli, która jest patronką miasta Tarragona. Jej liturgiczne wspomnienie przypada na dzień 23 września. Festynu ku jej czci (Seguici Popular) rozpoczyna

się tak naprawdę kilka dni wcześniej ściągając na ulice miasta rzesze jego mieszkańców i przyjezdnych turystów. Ma wtedy miejsce bicie w bębny, są też fajerwerki. Przez ulice przetacza się wielobarwny korowód przebierańców (np. postacie o wielkich głowach), alegorycznych postaci potworów oraz osób ubranych w stroje katalońskie. Młodzi ludzie wchodzą sobie na ramiona ustawiając żywe wieże (castells) sięgające 4. piętra budynków. Towarzyszą temu radosne tańce i śpiewy przy akompaniamencie granej na żywo muzyki. W czasie tych obchodów nie brakuje akcentów religijnych. Należy do nich procesja z relikwiami świętej kończąca się w katedrze, która ma, co nie powinno dziwić, wezwanie świętej Tekli.

Tekla jest znaną postacią Kościoła. Jej kult pojawił się na Wschodzie w IV w. i w średniowieczu rozpowszechnił w Zachodniej Europie, nie tylko w Hiszpanii. Święta była mieszkanką Ikonium w Azji Mniejszej. Tam spotkała św. Pawła w jego pierwszej podróży misyjnej. Od niego przyjęła chrzest i towarzyszyła mu w dalszych wędrówkach (lata 45-49). Powróciła później do Ikonium dla nawrócenia swojej matki. Wiadomo też, że pod koniec życia osiadła w Antiochii (w Seleucji) gdzie wiodła życie pustelnicze<sup>16</sup>.

Podobnie jak w przypadku św. Jerzego, z postacią św. Tekli związane są barwne legendy, w których trudno jest oddzielić prawdę od fikcji. Mowa jest w nich o jej dramatycznych przeżyciach spowodowanych złożeniem ślubu czystości. Urodziwa

<sup>14</sup> Ibidem, s. 62-63.

<sup>15</sup> Joanna Jurkiewicz, Sant Jordi, artykuł zamieszczony na stronie internetowej: [www.hispania-online.com](http://www.hispania-online.com).

<sup>16</sup> Święta Tekla, [w:] W. Zaleski SDB, Święci na każdy dzień, Wyd. Salezjańskie, Łódź 1984, s. 564.

Tekla bez trudu znajdowała adoratorów. Gdy jednak zostawała jej złożona propozycja małżeńska – odmawiała. Wg legendy gniew niedoszłego małżonka doprowadził do jej pojmania i skazania na śmierć. Próba jej spalenia nie powiodła się z powodu nadejścia gwałtownej ulewy. Rzucona na pożarcie przez dzikie zwierzęta uciekła do sadzawki, która zapewniła jej schronienie. Nie powiodła się również próba rozerwania jej przez woły.

Niezwykle opowieści z życia św. Tekli krytycznie oceniali już starożytni autorzy (Terturian, Hieronim) traktując je jako fantazję służącą zbudowaniu wiernych<sup>17</sup>. Istotne jest również to, że nie znane jest miejsce spoczynku jej doczesnych szczątków. Dlatego pojawiają się wątpliwości co do autentyczności relikwii jej ciała.

Jak doszło do sprowadzenia relikwii św. Tekli do Tarragony? – Po jej wyzwoleniu z rąk Saracenów papież Urban II przywrócił Tarragonie stolec arcybiskupa (1091) ustanawiając świętą patronką miasta. Potwierdziła ten akt Rada Prowincji (1239) zwołana przez abpa Pare d'Albalata, następnie Rada abpa Bernata d'Olivella (1277). Do tego czasu obchody Dnia św. Tekli (23 września) miały wyłącznie charakter kościelny. Zmieniło się to za sprawą niezwyklego rozkwitu Królestwa Aragonii w wieku następnym.

Włączenie Hrabstwa Barcelony do Królestwa Aragonii dało się we znaki nie tylko Maurom wypartym na południe Półwyspu Iberyjskiego, ale również

krajom basenu Morza Śródziemnego. W owym czasie sprowadzało się to do zasady: kto ma własną flotę ten rządzi. Jaime II, zanim łaskawie przyjął tron Aragonii (1291-1327) był władcą Sycylii! Tytułem odszkodowania Królestwo Aragonii otrzymało od papieżstwa we władanie Korsykę i Sycylię. To jednak dla tego ambitnego władcy było za mało, dlatego wyprawił kampanię katalońską w 1303 r. do Bizancjum. Jej członkowie założyli kolonię na wyspie Gallipoli<sup>18</sup>. Rejsy katalońskich statków w rejonie Azji Mniejszej stawały się powszedniością.

Zdarzyło się pewnego roku, że na statek należący do barcelońskiego kupca Guerau Çatrilli załadowano dary dla króla Armenii Ousí. W drodze powrotnej Katalończycy mieli na pokładzie coś znacznie cenniejszego – opakowane w karmazyn i obite złotem relikwie św. Tekli. Statek triumfalnie przycumował do portu w Tarragonie. Było to 17 V 1321 roku. Z tego właśnie powodu zrodziła się tradycja hucznych obchodów Dnia św. Tekli. Od tej pory akcenty religijne tego świętowania zeszyły na plan dalszy. Powstało uliczne widowisko w którym dokonywała się (choć na krótko) integracja różnych klas społecznych miasta. Tutaj też doszło do zaskakującego połączenia rytuałów o korzeniach pogańskich i chrześcijańskich<sup>19</sup>.

Oficjalne celebracje ku czci św. Tekli datują się od 1357 roku. W tym właśnie roku abp Sanç López d'Ayerbevill podjął decyzję o uroczystych obchodach dnia

<sup>17</sup> Tekla – „pierwsza męczennica”, [w:] H.Fros SJ, F. Sowa, Księga imion i świętych, T. 5 (R-U), WAM, Kraków 2005, s. 422.

<sup>18</sup> Tuñon de Lara, s. 165-166.

<sup>19</sup> Jordi Bertran, Santa Tecla: From the establishment of the festivities to the present time, [w:] Les festes de Sancta Tecla, série 3 (Festes Tradicionals), vol. 2, Generalitat de Catalunya Department de Cultura, Tarragona 1993.

23 września. W roku 1359 świętowanie rozciągnięto na całą oktawę św. Tekli. W ten sposób zrodził się Festiwal św. Tekli (Seguici) istniejący do dzisiaj.

W 1564 r. patriarcha Antiochii wyraził zgodę by uroczystości ku czci świętej odbywały się na terenie całej kościelnej prowincji Tarragony. Zatwierdziła to niebawem Rada Prowincji obradująca w Barcelonie. Tak było do 1911 roku, kiedy to papież Pius X zniósł uroczystości ku czci św. Tekli i ogłosił 23 września w Hiszpanii dniem roboczym. Ale już Benedykt XV decyzję tą odwołał. Poszła za tym formalna zgoda rządu hiszpańskiego na powrót do celebracji. Po wojnie domowej (1936-38) władze związane z gen. Franco wycofały swoją akceptację dla Festiwalu św. Tekli promując postać św. Maginusa, który nie był dotąd celebrowany w tak spektakularny sposób jak św. Tekla. Ale wraz z demokratycznymi przemianami lat 80-tych powrócił Festiwal św. Tekli z całym swoim przepychem i dziwactwem. Głównymi jego arenami są: Plaça de la Front, Part Alta i Rambla Nova. Natomiast przed katedrą odgrywane są sceny z życia św. Tekli<sup>20</sup>.

Katedra św. Tekli jest najbardziej charakterystycznym obiektem Tarragony. Znajduje się na najwyższym punkcie wzgórza i dlatego góruje nad miastem. Powstała w miejscu dawnej świątyni rzymskiej, później meczetu. Jej budowa rozpoczęła się w XII w., a konsekrowana została w 1331 roku<sup>21</sup>. W jej budowlu widoczne jest przejście ze stylu romańskiego na gotycki. Katedra ma plan bazyliki z trzema nawami oraz kamiennym transeptem. W wieku XIV powstała główna

fasada świątyni z olbrzymim oknem w kształcie róży. Masywne drzwi podzielone są piękną rzeźbą Maryi z Dzieciątkiem Jezus. Na tej samej wysokości umieszczono po prawej i lewej stronie rzeźby proroków Starego Testamentu i Apostołów. Warto jest wejść do środka świątyni choćby tylko dla zobaczenia przepięknego alabastrowego ołtarza głównego z 1434 r. (dzieło Pere Johana) zawierającego sceny z życia i męczeństwa św. Tekli. Z jej transeptu wchodzi się na XIII-wieczne krużganki klasztoru kanoników regularnych. Został on zbudowany w planie prostokąta. Arcydziełem są drzwi łączące katedrę z klasztorem. Wykonany z marmuru tympon przedstawia postać królującego Chrystusa otoczonego symbolami 4 Ewangelistów. Będąc w katedrze nie można odwiedzić Muzeum Diecezjalnego. Zachowała się tu fasada antycznej kaplicy oraz zakonny refektarz. W muzeum można podziwiać malarskie dzieła z połowy XIV w. oraz obiekty średniowiecznej i współczesnej sztuki religijnej. Wychodząc z katedry nie można pominąć stojącej samodzielnie kaplicy św. Pawła (przylega do budynków klasztornych). Została wykonana w planie prostokąta i zawiera dwie cele wzniesione na żebrowych sklepieniach.

Istnieje w Tarragonie miejsce, które jest niemyym świadkiem tragicznych wydarzeń sprzed 1750 lat. Jest nim miejski amfiteatr, który w czasach rzymskich służył rozrywce mieszkańców. Tutaj toczyli walki gladiatorzy, tutaj też zazwyczaj dokonywano publicznych egzekucji. Wybór miejsca stracenia biskupa Fruk

<sup>20</sup> Glorious Saint Thecla, [w:] Tarragona. Human Heritage, Triangle Postals, Menorca 2005, s.204-205.

<sup>21</sup> Tarragona. Medieval Route, Patronat Minicipal de Turisme Tarragona, broszura niedatowana.



toza i jego diakonów: Auguriusza i Eulogiusza nie był więc przypadkowy. Ten kamienny obiekt powstał w II w. n.e., w 221 r. został przebudowany, o czym świadczy zachowana do dziś inskrypcja widoczna na koronie podium. Amfiteatr nie jest w najlepszym stanie (korozja kamienia), dlatego duża jego część jest obecnie niedostępna do zwiedzania. Udać się tam jest jednak warto. Roztacza się stąd piękny widok na morskie wybrzeże.

O męczeńskiej śmierci św. Fruktuza pamiętano w dalekiej przeszłości. Wizygoci na koronie amfiteatru zbudowali w VII w. bazylikę, na bazie której w wieku XII powstał kościół p.w. Matki Bożej. W ruinę popadł w wieku XVIII i w takim stanie możemy oglądać go dzisiaj. Obecność w takim miejscu musi skłaniać do głębokich przemyśleń.

## STRESZCZENIE

Katalonia wyróżnia się spośród wszystkich regionów Hiszpanii istnieniem żywej katolickiej tradycji. Jej korzenie tkwią w zacynie apostołskim św. Pawła, który według wszelkiego prawdopodobieństwa nauczał na obrzeżach Półwyspu Iberyjskiego. Ugruntowaniu chrześcijaństwa na tych terenach służyła później otwarta ewangelizacja prowadzona przez osoby konsekrowane. Należał do nich biskup Tarraco (ob. Tarragona), Fruktoz, który wraz ze swoimi diakonami: Auguriuszem i Eulogiuszem, poniósł męczeńską śmierć w obronie wiary chrześcijańskiej (odmówili oddania boskiej czci cesarzowi). Zbliżająca się 1750. rocznica tego wydarzenia (21 I 259 r.) jest dla autora okazją do przyjrzenia się specyficznej ludowej religijności

Katalończyków. Święta Tekla, jak i inni czczeni na terenie Katalonii święci (św. Jerzy, św. Magnus) znani są z barwnych legend, w których fantastyczne wydarzenia trudno jest oddzielić od historycznej prawdy. Na ich tle postać św. Fruktuza jaśniej blaskiem autentycznego chrześcijańskiego świadectwa. Jego wartość jest nieprzemijająca dla wszystkich wierzących.

## TARRAGONA AND ITS SAINTS

Catalonia stands out from all regions of Spain by existing a lively catholic tradition. Its roots stick in St. Paul's apostolic leaven. His activity was highly probable extended to east coast of Iberic peninsula. Later Christianity development of these territories was performed by priests and monks. One of them was Fructuos, bishop of Tarraco (nd. Tarragona), who died martyrdomly together with his diacons: Augurius and Eulogius. They refused to find the Roman emperor as God. Author took the opportunity of coming 1750. anniversary of this dramatic event (it took place on 11<sup>th</sup> January 259 A.C.) to have a look at specific people's religiousness of Catalonians. Saint Tekla and other saints hold sacred by them are shrouded in fantastic legends. It is really difficult to separate this fantasy from historical facts. Comparing these tales to St. Fructuos's life and martyrdom we can easily perceive genuine brilliance of his evidencedence. It makes everlasting value for every Christian.

## LITERATURA

Akta świętych męczenników: biskupa Fruktuozu i diakonów Auguriusza i Eulogiusza (259 r.), [w:] Ojcowie Żywi IX.

Męczennicy. Zbiór pod red. Ewy Wipszyckiej i ks. Marka Starowieyskiego, Znak, Kraków 1988.

Costa Daurada Festivals and Traditions, Patronat de Turisme de la Diputació de Tarragona, broszura niedatowana.

Fruktuoz, biskup Tarragony oraz jego diakoni, Auguriusz i Eulogiusz, męczennicy, [w:] H. Fros SJ, Franciszek Sowa, Księga imion i świętych, T.2 (D-G), WAM, Kraków 1997;

Glorious Saint Thecla, [w:] Tarragona. Human Heritage, Triangle Postals, Menorca 2005.

Jones G., Magi of Brufaganya: a local Saint and his cult, artykuł zamieszczony na stronie internetowej: [www.le.ac.uk](http://www.le.ac.uk).

Jordi Bertran, Santa Tecla: From the establishment of the festivities to the present time, [w:] Les festes de Sancta Tecla, série 3 (Festes Tradicionals), vol. 2, Generalitat de Catalunya Department de Cultura, Tarragona 1993.

Jurkiewicz J., Sant Jordi, artykuł zamieszczony na stronie internetowej: [www.hiszpania-online.com](http://www.hiszpania-online.com).

Miłkowski T., Machcewicz P., Historia Hiszpanii, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998.

Olivé E. i Renet, F.X. Riconia Venohell, Reecontrarar Tarragona, Lunweg Editores, Barcelona 1984.

Tarragona. Medieval Route, Patronat Minicipal de Turisme Tarragona, broszura niedatowana.

Tarragona. Roman Route, Patronat Municipal de Turisme Tarragona, broszura niedatowana.

Tekla – pierwsza męczennica, [w:] H.Fros SJ, F. Sowa, Księga imion i świętych, T. 5 (R-U), WAM, Kraków 2005.

Tekla Święta, [w:] W. Zaleski SDB, Święci na każdy dzień, Wyd. Salezjańskie, Łódź 1984.

Tuñon de Lara M., Valdeón Baroque J., Domínguez Ortiz A., Historia Hiszpanii, Universitas, Kraków 2006, wyd. III.



Widok na starożytną część Tarragony